



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II AI RELIGIOSI E ALLE RELIGIOSE

*Davanti alla Cattedrale di Kielce
Lunedì , 3 giugno 1991*

Drodzy bracia i siostry,

1. Witam was i jak najserdeczniej pozdrawiam całą tą głębią, mocą i żarliwością Pawłowych słów z Listu do Kolosan (*Col. 3, 1-4*). Trudno doprawdy znaleźć tekst równie bogaty i równie zaadresowany do was, którzy tutaj reprezentujecie *rodziny zakonne z całej Polski*. Trudno odczytywać te słowa natchnione, aby “serce nasze nie pałało” (*Luc. 24, 32*) *miłością i wdzięcznością dla Ojca*, który nas “uzdolnił do uczestnictwa w dziele świętych w światłości” (*Col. 1, 12*).

Ten “działświętych” to wszakże szczególne wasze powołanie. Chociaż bowiem jest ono powszechne i skierowane do całego ludu Bożego, to do was odnosi się w sposób szczególny. Rzec można, iż *świętość, dążenie do świętości* jest szczególną racją bytu waszych wspólnot, a w tych wspólnotach każdej osoby konsekrowanej.

2. *Konsekracja*. Dotykamy tutaj pojęcia kluczowego. Jeżeli bowiem do wszystkich ludzi, a bardziej jeszcze do wszystkich ochrzczonych odnosi się to, co Apostoł pisze o “uwolnieniu spod władzy ciemności i przeniesieniu do królestwa Syna umiłowanego” (*Col. 1, 13*)- to do was odnoszą się te słowa w sposób szczególny.

Konsekracja osoby - profesja zakonna - to *szczególne “zapuszczenie korzeni w Chrystusie” (Ibid. 2, 7)*, aby “na Nim budować całe swe życie i postępowanie”. Kiedy Chrystus mówi: “pójdź za Mną” (*Matth. 19, 21*), to znaczy właśnie “zapaść we Mnie korzenie” - Ja pragnę być glebą urodzajną

twojego wzrastania, twojego budowania się w Duchu. We Mnie jest "Odkupienie", jest "Odpuszczenie grzechów" jako proces duchowego dojrzewania człowieka: *Odkupienie jako "nowe stworzenie"*, wszystkie te "skarby mądrości i umiejętności", cała "pełnia łaski i prawdy", dzięki której każdy człowiek może się stać "doskonałym czcicielem Ojca": takim, który czci Boga "w duchu i prawdzie" (*Io. 4, 23*).

3. Apostoł wskazuje na szczególną intensywność tego, *co na początku urzeczywistnia się przez chrzest*: "Umarliście . . . i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu" (*Col. 3, 3*). Tak, każdy człowiek staje się w sposób sakramentalny uczestnikiem śmierci Odkupiciela, ażeby uczestniczyć w Jego zmartwychwstaniu: w nowym życiu, które to zmartwychwstanie Pana objawia.

To, co w chrzcie jest sakramentem, sakramentalnym początkiem życia w Chrystusie - *to w konsekracji zakonnej staje się szczególnym programem życia*. Staje się regułą i charyzmatem. Staje się świadectwem i apostołstwem. Jest przepowiadaniem Chrystusa nie tylko słowem, ale samym wyborem życia, *sięgającym do najgłębszych wskazań Ewangelii*: "Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a . . . potem przyjdź i chodź za Mną!" (*Matth. 19, 21*): w ubóstwie, w posłuszeństwie, w czystości.

"Umarliście . . . i wasze życie jest ukryte . . . w Bogu" - pisze Apostoł (*Col. 3, 3*). A równocześnie: "powstałiście z Chrystusem z martwych . . ., *szukajcie tego, co w górze, nie tego, co na ziemi*" (*Ibid. 3, 1-2*).

Jesteście świadkami królestwa, które nie jest z tego świata. Należycie do rodziny tych, którzy "dla królestwa niebieskiego" porzucili wszystko, którzy świadczą wszystkim i wszędzie: "Przemija . . . postać tego świata" (*1 Cor. 7, 31*), "niebo i ziemia przemijają, słowo Boże nie przemija" (*Marc. 13, 31; Luc. 21, 33*).

Bądźcie pozdrowieni wy wszyscy, bracia i siostry, *którym Duch Święty pozwala być wśród świata świadkami żywego Boga*.

4. Życzę wam *owocnego świadczenia* zwłaszcza tu, *na polskiej ziemi, na tej ziemi*, która poprzez pokolenia tak wiele wam zawdzięcza - i która na obecnym etapie swych dziejów tak bardzo waszego świadczenia potrzebuje.

Otóż nie można być *świadkiem Boga*, jeśli się do Niego nie należy całym sercem. To przede wszystkim starajcie się naśladować w Jezusie Chrystusie: Jego *całkowite oddanie Ojcu*. Naśladowanie Chrystusa - jak uczy ostatni Sobór - jest przeciw najwyższą i ostateczną regułą wszystkich zakonów katolickich (*Perfectae Caritatis, 2*).

Naśladujcie zatem samego Chrystusa w Jego absolutnym wsłuchaniu się w wolę Ojca: "nie szukam . . . własnej woli - mówił Jezus o sobie - lecz woli Tego, który Mnie posłał" (*Io. 5, 30*).

Naśladujcie Jezusa w Jego modlitwie podczas długich godzin spędzanych sam na sam przed obliczem Ojca (*Matth.* 14, 23; *Luc.* 6, 12; 11, 1). Naśladujcie Jego całkowite oddanie Ojcu nawet w nocy Ogrójca (*Matth.* 26, 39) i w godzinie Kalwarii (*Luc.* 23, 46).

Raz jeszcze życzę wam serdecznie - zarówno każdemu i każdej z was, jak wszystkim waszym wspólnotom - *abyście byli dobrymi świadkami Boga*. "Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (*Matth.* 5, 16).

5. Wiele znoej pracy czeka was dziś, kochane siostry i drodzy bracia. Ci z was, którzy są katechetami i katechetkami, dobrze wiedzą, że powrót religii do szkół wymaga od was istotnego pogłębienia zarówno kwalifikacji *nauczycielskich, jak gorliwości duszpasterskiej*. Obyście tylko sprościli temu zadaniu!

Szczególnie wiele waszej ofiarności potrzebuje dzisiaj Kościół w dziedzinie charytatywnej. Rozumiem dobrze, że nie jest rzeczą łatwą odbudować to, co przed kilkudziesięciu laty zostało zniszczone. Zresztą czasy się zmieniły: do niektórych dawnych form nie warto już wracać ; ponadto wyrosły nowe potrzeby, nieraz bardzo dotkliwe (na przykład potrzeba zajęcia się ofiarami narkomanii czy dotkniętymi chorobą AIDS). Są też potrzeby, które dziś lepiej dostrzegamy niż dawniej: na przykład potrzeba podania ręki kobiecie w błogosławionym stanie, której trudno przyjąć swoje poczęte dziecko z radością. Jedno jest pewne: zakony, zwłaszcza te, w których powołaniu leży działalność charytatywna czy zajmowanie się trudną młodzieżą, czeka ogromny wysiłek wejścia w realizację swego charyzmatu. Ufam, że nie zabraknie wam zrozumienia i pomocy zarówno pasterzy Kościoła, jak wiernych.

Również zakony powołane szczególnie do *głoszenia słowa Bożego i do pracy duszpasterskiej* potrzebują odnowy swego charyzmatu. Parafie nie zawsze są w stanie sproścąć wszystkim potrzebom religijnym, którym Kościół powinien wychodzić naprzeciw. Właśnie po to między innymi Bóg powołał w swoim Kościele tak liczne zakony, aby nikogo z tych, którzy szukają w Kościele pomocy duchowej, nie spotkał zawód.

Wielu ludzi w Polsce *tęskni za głębszym życiem modlitwy*. Gdzie, jeśli nie w klasztorach, mają oni znaleźć nauczycieli modlitwy i kierowników duchowych? Życzę ponadto polskim zakonnikom i zakonnicom, aby zastanawiali się nad sposobem odnowienia tej tradycyjnej *klasztornej gościnnosci*, która polegała na otwieraniu furty przed ludźmi poszukującymi duchowej odnowy i pogłębienia.

Specjalne słowo kieruję do męskich i żeńskich *zakonów ściśle kontemplacyjnych*. Wy macie szczególną część w *działalności i życiu wierzącego i modlącego się Kościoła*. Jesteście jakby na śladach apostołów, którzy oczekując zesłania Ducha Świętego, "trwali jednomyślnie na modlitwie razem z . . . Maryją, Matką Jezusa" (*Act.* 1, 14); na śladach samej Bogarodzicy, która sprawy Syna swojego zachowywała i rozważała w swoim sercu (*Luc.* 2, 19.51).

Wasze oddanie się Bogu, przeżywanie całego swojego życia jako swoistego *dyżuru modlitwy i ascezy* *ukazuje* i wyraża *najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego*. Jest to wielka łaska dla tego, kto ją otrzymuje, wielka łaska dla Kościoła, bo *kontemplacja i umartwienie* osób konsekrowanych jest szczególną siłą i gwarantem skuteczności *jego apostołstwa*. Dlatego też *Vaticanum II* nazywa was “ozdobą Kościoła i źródłem łask niebieskich” (*Perfectae Caritatis*, 7).

6. O dwóch wymiarach waszego powołania zakonnego już powiedziałem, pozostał jeszcze wymiar trzeci. Mówiłem o naśladowaniu Chrystusa Pana w Jego posłuszeństwie woli Ojca.

Wynika stąd dla was powinność codziennej troski o *własne życie duchowe*, konieczność *stałej formacji* i pracy nad sobą - rzecz jasna takiej pracy nad sobą, której pierwszym Sprawcą jest sam Duch Święty i która swoją skuteczność czerpie ze słowa Bożego oraz sakramentów.

Istnieje jeszcze jeden, nie mniej ważny wymiar powołania zakonnego. *Kościół powinniście budować*, kochane siostry, drodzy ojcowie i bracia, nie tylko we własnym wnętrzu i nie tylko w pracy zewnętrznej, ale również *we własnych zakonnych wspólnotach*. Przypomniał nam o tym apostoł Paweł w fragmencie Listu do Kolosan, który przed chwilą przeczytaliśmy: “Jako . . . wybrańcy Boży - święci i umiłowani - obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć , pokorę, cichość , cierpliwość” (*Col. 3, 12*).

Spróbujcie przyjąć te słowa jako wskazanie Boże, z którym możecie porównać rzeczywistość waszych zakonnych wspólnot, aby coraz bardziej zbliżać się do Bożych oczekiwań. Ten Bóg, który nas powołał, dobrze wie, że jesteśmy słabymi ludźmi.

Chodzi jednak o to, abyście się starali “znosić jedni drugich i wybaczać sobie nawzajem”, bo i “Pan wam wybaczył” (*Col. 3, 13*). A nade wszystko troszczcie się o “miłość , która jest więzią doskonałości” (*Ibid. 3, 14*). I jeszcze jedno: “sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy” (*Ibid. 3, 15*). Jeśli to wszystko przyjmiecie i weźmiecie sobie do serca, to mimo waszych ułomności będziecie prawdziwie zakonnymi wspólnotami.

Drodzy bracia i siostry: tak wielkich celów nie osiąga się przez same tylko postanowienia. Musi was cechować *trwałe otwarcie się na dary Boże*. “Słowo Chrystusa niech w was przebywa z [całym swym] bogactwem” (*Ibid. 3, 16*) - przypomina Apostoła. I nie wolno nam słowa Bożego zatrzymywać tylko dla siebie, trzeba się nim dzielić z naszymi braćmi i siostrami: “z wszelką mądrością nauczajcie i napominajcie się wzajemnie” (*Ibid.*). Nieocenioną przy tym rolę w budowaniu prawdziwej wspólnoty wiary spełnia cały *rytm liturgii i modlitwy*, który winien ożywiać każdy dom zakonny. Dla św. Pawła jest czymś oczywistym, że “psalmy, hymny, pieśni pełne ducha” budują w poszczególnych członkach wspólnoty radość wewnętrzną.

7. Zaprawdę wspaniałe są dary Boże! Wszak Jezus Chrystus, którego imię ogarnia całe nasze życie i przez którego zbliżamy się do Ojca, jest Synem Bożym, “przez którego i dla którego

wszystko zostało stworzone . . . i w Nim wszystko ma istnienie” (*Ibid.* 1, 16). Jeśli zatem jesteśmy napełnieni Chrystusem - a osoby konsekrowane Chrystus szczególnie chce sobą napełniać - to “w Nim zostaliśmy napełnieni” (*Ibid.* 2, 10) tym wszystkim, co do Niego należy, to znaczy całym Bożym bogactwem - stworzeniem.

Oto najgłębszy *sens ślubu ubóstwa*. Po to wyzbyliście się własności rzeczy materialnych, aby w Chrystusie cały świat stał się waszą poniekąd własnością: już nie taką własnością, która utrudnia dostęp do Boga, ale własnością według pierwotnego Bożego zamysłu. Kto jest po Bożemu ubogi, otrzymuje cały świat jako miejsce swojego obcowania z Bogiem. Bo cały świat jest stworzony przez Chrystusa i w Chrystusie i Chrystus “podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi” (*Hebr.* 1, 3). Jeśli zatem należycie do Chrystusa, “wszystko jest wasze” (*1 Cor.* 3, 22).

Niech więc to dzisiejsze spotkanie z Papieżem pomoże wam, drodzy siostry i bracia - mówię naprzód siostry, bo jest ich więcej, dużo więcej - niech pomoże wam *ożywić wasze śluby zakonne*. Umieście też całe dzieło stworzenia przyjmować jako wspianiały dar Boży.

8. *Osoba konsekrowana*, obcując przez Chrystusa z całym dziełem stworzenia w jego pierwotnej głębi i bogactwie, równocześnie *jest też przez Chrystusa głęboko “zakorzeniona” w Kościele*.

Chrystus wszakże “jest Głową Ciała-Kościoła” (*Col.* 1, 18). Kościoła pielgrzymującego w kierunku eschatologicznych przeznaczeń: Chrystus “jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał . . . [Bóg], aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą . . . wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża” (*Ibid.* 1, 18-20).

9. Drodzy bracia i siostry! Wysłuchaliśmy natchnionych słów Listu do Kolosan. Jakże wspianiałe jest - w ich świetle - powołanie każdego chrześcijanina! *Jakże wspianiałe jest wasze powołanie!*

Czyńcie wszystko, aby wzrok waszej duszy coraz szerzej był otwarty na te “skarby mądrości i umiejętności” (*Ibid.* 2, 3). Błagajcie też na kolanach, *abyście umieli te skarby przybliżyć innym* - młodym chłopcom i dziewczętom - by znajdowali swą drogę za Chrystusem. Tyle otwarło się pól “gotowych do żniwa”. Tak bardzo *potrzeba żniwiarzy. Proście!* Natarczywie “proście . . . Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (*Luc.* 10, 2).

Dziś rano spotkałem się w Lubaczowie nie tylko z tamtejszą wspólnotą, ale także z wielu przybyszami spoza granic, nawet z dalekich stron. I tam w szczególny sposób mi się to uświadomiło. Szkoda, że was tam nie było, ale co zrobić - przynajmniej wam przynoszę tutaj echo tamtego spotkania i tamtego doświadczenia, które nie jest tylko lubaczowskie, lokalne - ono sięga w cały Wschód, bardzo doświadczony latami systematycznej, brutalnej ateizacji, bardzo oczekujący, bardzo głodny i spragniony. Zresztą nie tylko Wschód, ale my tu jesteśmy bliżej

Wschodu.

I niech świadectwo waszego życia będzie przejrzyste i pociągające! Niech będzie zbawcze - tu, na tej ziemi i wszędzie, gdzie Pan żniwa zechce was posłać !

©Copyright - Libreria Editrice Vaticana